Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 122 | Kraków, niedziela 2 czerwca 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Położenie gospodarcze w kompetentnem oświetleniu

Gdy prasa niezależna pisze, że nasze położenie gospodarcze jest nieszczególne, że rząd nie robi nic dla przeciwdziałania temu, że sprawy gospodarcze powinny teraz górować nad wszystkiemi innemi a tymczasem leżą w zaniedbaniu taksamo jak sprawy polityczne, — na to wszystko prasa rządowo-sanacyjna ma tylko jedną odpowiedź: obelgi i podejrzenia, że szerzy się pesymizm, że jest to nawet robota antypaństwowa. A jednak pojawiają się głosy potwierdzające opinję prasy opozycyjnej i to ze strony, której o nieżyczliwość dla rządu posądzać nie można, mianowicie — jak o tem chcemy teraz pisać — ze strony zarządu Banku gospodarstwa krajowego, a więc instytucji państwowej, albo — jak u nas się mówi — rządowej. Bank ten ogłasza w „Przeglądach miesięcznych" rzut oka na położenie gospodarcze. Mamy właśnie przed sobą „Przegląd miesięczny" Nr. 5 za maj, który omawia położenie gospodarcze w kwietniu br. Z tego „Przeglądu" cytujemy szereg stwierdzeń, które dalekie są od wyczerpania całości. A więc:

— Na rynku pieniężnym panował w kwietniu w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki.

— Zapas dewiz Banku Polskiego uległ dalszej zniżce. (Na str. 2 czytamy, że w miesiącu sprawozdawczym tj. kwietniu zapas dewiz zmniejszył się o 47.4 miljonów zł.).

— Wydobycie węgla było nieco mniejsze niż w marcu, obniżył się również zbyt węgla w kraju.

— Z powodu zastoju w sprzedaży łódzki przemysł włókienniczy przeprowadził dalsze ograniczenia wytwórczości.

— Położenie przemysłu metalowo-maszynowego... stan zamówień jest w dalszym ciągu niedostateczny.

— W przemyśle drzewnym... sytuacja była nadal niekorzystna.

— W garbarstwie utrzymał się ostry kryzys. Tosamo w przemyśle nawozów sztucznych.

— Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej: 6% pożyczka dolarowa spadła bardzo znacznie — z 81 do 77.5, również 7% pożyczka stabilizacyjna na giełdzie londyńskiej spadła z 88.54 na 88.04.

Jedyną „jaśniejszą" stroną w położeniu gospodarczem jest zmniejszenie się bezrobocia. Ale i to nie jest zasługą rządu, gdyż stoi ono w związku z sezonem, który — jak „Przegląd" pisze — rozpoczął się w br. o miesiąc później niż w roku ubiegłym. Dla uzupełnienia tego bukietu podamy jeszcze porównanie kursu pożyczki stabilizacyjnej (strona 13) w kwietniu 1928 z kwietniem br., z którego wynika, że w ciągu tego roku kurs spadł z 91.5 na 84 i trzy czwarte, przyczem ruch w tych papierach spadł w tym okresie z przeszło miljona na 229 tysięcy dolarów — czyli że nie sprzedawano ich, bo nie było nabywców.

Tak charakteryzuje główne działy gospodarcze urzędowe źródło. Widzimy, że doprawdy niema się czem pochwalić, że pesymistyczne i krytyczne głosy prasy opozycyjnej są zupełnie uzasadnione. A jeżeli ktoś mimo to ma wątpliwość, niech się zastanowi, jakie znaczenie ma ostatnio ogłoszone rozporządzenie o podwyższeniu pożyczki konwersyjnej z r. 1924 o 30 miljon. zł., co wskazuje na brak gotówki i na chęć otrzymania jej nawet w tak niezwykły sposób — bo co znaczy 30 miljonów wobec blisko trzechmiljardowego budżetu.

Gaz zasmradzający

Niski poziom „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" utrzymuje się w dalszym ciągu, mimo zaangażowania do współpracownictwa pisarzów tak wybitnych, jak Konstanty **Srokowski**, Kornel **Makuszyński**, F. A. **Ossendowski** itd. Nie oni bowiem nadają ton „Kurjerkowi", ich płody pióra toną w olbrzymym sosie kurjerkowym, fabrykowanym przez zgraję różnych Błażejowskich, którzy „Kurjerkowi" nadają ton i przygłuszają wszystko, co tylko wartościowego udało się nabyć wydawcy tego pisma. Nie pomogą perfumy, „Kurjerek" dalej cuchnie okropnie, zapowietrzony przez hałastrę, która nic innego nie potrafi wytwarzać jak gazy smrodliwe...

W numerze „Kurjerka" wydanym na święto Bożego Ciała pękła znowu taka bomba z gazem zasmradzającym. Powód do tej eksplozji dało zamieszczone w „Naprzodzie" i w innych dziennikach krakowskich objektywne sprawozdanie z pierwszej rozprawy w procesie prasowym o obrazę czci, wytoczonym przez p. posła Marjana Dąbrowskiego, wydawcę „Il. Kurjera Codz.", oraz przez współpracownika tego pisma Al. Błażejowskiego radcy miejskiemu drowi Józefowi Rosenzweigowi. Na rozprawie tej tow. dr. Rosenzweig zapowiedział dowody prawdy na swe oskarżone twierdzenia i to właśnie podali do wiadomości swych czytelników sprawozdawcy „Naprzodu", „Głosu Narodu" i „Nowego Dziennika". To wywołało u p. Błażejowskiego atak szału i podnieciło go do rzucenia „Stinkbombe" pod wrzaskliwym tytułem: „Trójka hultajska — Zorganizowany szantaż krakowskiej mafji prasowej". Jeden cuchnący wylew niepoczytalnych krzyków i obelg!...

„Nowy Dziennik", któremu dostało się zwymyślanie: „brudy, niechlujstwa i krętactwa stojących za pismem geszeft-adwokatów", oświadczył, że za tę obelgę zaskarży „Kurjerka" do sądu.

W steku niedorzecznych wymyślań i ordynarnych obelg powołuje się „Kurjerek" na lekkomyślnie wyrzeczone w swoim czasie słowa posła Stańczyka, który je dawno już cofnął i odwołał, przepraszając za nie dra Rosenzweiga. Obelgami i wrzaskiem usiłuje „Kurjerek" steroryzować sprawozdawców sądowych gazet krakowskich i wpłynąć na przebieg rozprawy karnej będącej w toku. Dziwna pobłażliwość prokuratury względem „Kurjerka" umożliwiła mu ten postępek wyraźnie sprzeczny z obowiązującem prawem. Ale wszystko to na nic mu się nie zda. **Rozprawa sądowa będzie się bowiem i dalej toczyła jawnie i o dowodach prawdy opinja publiczna będzie informowana.**

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Na marginesie wyborów belgijskich

Ostatnie wybory w Belgji charakteryzuje pewien przyrost, uzyskany przez liberałów i znaczny wzrost głosów, które padły na nacjonalistów flamandzkich, co się nieco odbiło na innych stronnictwach. Kilka mandatów, jak wiadomo, utracili socjaliści. A zatem pewien wzrost ujawnił się na dwóch skrajnych skrzydłach na tle podnłecającej kwestji językowej i administracyjnej.

Nacjonaliści flamandzcy, znani też pod nazwą „frontystów", reprezentują ten odłam flamandzki, który uprawia najdalej idący separatyzm w stosunku do żywiołu francuskiego — przeciwnie, niż liberali, którzy lękają się zmiany obecnego stanu.

Jak separatystyczna i nacjonalistyczna agitacja flamandzka występowała szkodliwie dla państwowości belgijskiej — dowodzi fakt, że prymas Belgji, arcybiskup Van Roey, uczuł się zniewolonym wystąpić przeciwko niej z listem pasterskim — a trzeba tu dodać, że głównymi agitatorami są tu księża wiejscy, których arcybiskup strofował za rozpolitykowanie. Jak widać, nie miało to skutku...

Dzięki socjalistom wejdzie do Izby poselskiej w Belgji pierwsza kobieta, tow. Łucja Desjardins (w senacie była dotąd jedna kobieta, również socjalistka — Spaak-Janson — ale mandat jej pochodził nie z wyborów, lecz z kooptacji). Osobliwością — dodamy — ordynacji belgijskiej jest, iż kobiety posiadają tam prawo bierne, t. j. mogą być wybierane do parlamentu, ale pozbawione są prawa czynnego — nie mogą głosować.

Drugą cechą, różniącą ordynację belgijską od naszej np., jest istnienie obowiązku uczestniczenia w akcie wyborczym.

Wybór tow. Desjardins, znanej działaczki społecznej w Liège, jest znamiennym i z tego powodu, że jest ona siostrą przewodniczącego organizacji górników, który ponownie wybrany został na posła z tegoż okręgu — tak, że brat i siostra zasiądą razem na ławach poselskich. Nadto jej wybór pozbawił komunistów jedynego mandatu, który tam posiadali, a który zdobyli byli kosztem socjalistów w roku 1925.

Pomyślna wiadomość z Paryża

Cztery miesiące trwała konferencja reparacyjna w Paryżu. Kilkakrotnie była bliską rozbicia, a nawet pewne sfery, którym zależało na niedojściu do porozumienia, ogłaszały, że rozbicie już nastąpiło. A było do tego bardzo blisko i gdyby nie pośrednictwo amerykańskiego rzeczoznawcy i przewodniczącego konferencji Owena Younga kto wie, czy nie byłoby kompletnego fiaska.

Nieznane są dotychczas szczegóły porozumienia; wiadomo tylko, że rozbicie już nie grozi i że doszło w generalnym punkcie tj. co do spłat rocznych porozumienie. Szczegóły podają następujące telegramy:

Paryż, 30 maja (PAT). Agencja Havasa donosi: Rzeczoznawcy reparacyjni znaleźli wspólną podstawę takiej interpretacji propozycji Younga, któraby była możliwa do przyjęcia i dla wierzycieli i dla Niemiec. Pozostało jeszcze do osiągnięcia porozumienie w sprawie pewnych warunków stosowania planu Younga, dotychczas niewyjaśnionych. Delegaci koalicyjni mają definitywnie ustalić swe stanowiska w ciągu dnia jutrzejszego. Dalsza wymiana zdań będzie się odbywać prawdopodobnie w ciągu piątku i soboty, tak, że jest nadzieja, że już w sobotę plenarna konferencja będzie w stanie ostatecznie ustalić zasady ogólnego uregulowania sprawy odszkodowań.

Paryż, 30 maja (PAT). Dwa główne punkty porozumienia osiągniętego pomiędzy delegacją niemiecką a delegacjami wierzycielskiemi polegają na tem, że zasadnicza rata roczna została ustalona w wysokości 2,100 miljarda marek i że plan Dawesa obowiązywać będzie do dnia 1 września br.

Paryż, 30 maja (PAT). Prasa paryska z zadowoleniem stwierdza, że nareszcie udało się osiągnąć porozumienie co do wysokości rat reparacyjnych, ale bądźcobądź pozostaje jeszcze do zakończenia trudne zagadnienie zastrzeżeń niemieckich.

* * *

Konferencja rzeczoznawców miała do pokonania trudności w dwóch kierunkach: z jednej strony opór niemiecki przeciw wysokości rat i oznaczeniu liczby lat z drugiej stronę niezgodę między państwami wierzycielskiemi co do podziału spłat niemieckich. Niemcy wychodziły z tego stanowiska, że żądają rewizji planu Dawesa w tym celu, aby zmniejszyć swe ciężary; państwa wierzycielskie zaś nie chciały się zgodzić na jakikolwiek opust z tego, co zawarta między niemi umowa w Spaa, każdemu przyznawała. Znalezienie wyjścia z tych sprzeczności nie było rzeczą łatwą, szczęściem byli wśród rzeczoznawców Amerykanie, którzy w rzeczywistości nad konferencją panowali i im udało się doprowadzić dzieło do końca.

Trzeba zważyć, że konferencja paryska nie miała właściwie urzędowego charakteru. Członkowie jej nie byli mianowanymi przez rządy delegatami, których uchwały mają moc obowiązującą, lecz byli to wyznaczeni przez rządy znawcy spraw gospodarczych, których elaborat będzie dla rządów podstawą do rokowań dyplomatycznych i do zawarcia umowy podlegającej ratyfikacji ciał ustawodawczych. Ciągle też nad konferencją wisiała groźba, że w razie jej rozbicia się sprawę ujmą w swe ręce polityczni, a wtedy nie względy gospodarcze a polityczne będą decydowały o reparacjach.

Ze znanych — jak powiedzieliśmy — generalnych punktów porozumienia wynika, że delegacja niemiecka tj. jej głowa dr. Schacht operowała szczęśliwie i wynosi z konferencji znaczny zysk. Przedewszystkiem rata 2100 miljonów rocznie jest o 400 miljonów mniejsza od rat ustalonych w planie Dawesa; powtórnie — a o to Niemcom najwięcej chodziło — wiedzą już, ile wogóle mają płacić, podczas gdy plan Dawesa ustalał tylko raty roczne, nie ustalając, przez ile lat mają być płacone: Niemcy przed konferencją i na niej operowały ciągle argumentem, że przed ustaleniem wysokości rat należy pierwej zbadać zdolność płatniczą Niemiec, która — wedle przedłożonych przez nich dat — nie wytrzyma takiego obciążenia. Ostatecznie obeszło się i bez tej próby, która musiałaby pociągnąć za sobą przedłużenie konferencji jeszcze o kilka miesięcy.

Teraz Niemcy mają wolną drogę do podniesienia żądań politycznych. Z chwilą, gdy na podstawie uchwał konferencji rządy zawrą wiążącą umowę, Niemcy będą mogły wystąpić z twierdzeniem, że okazały najlepszą wolę, a wobec tego należy im się nagroda w postaci przedterminowego opróżnienia Nadrenji. O tem ma być mowa na sesji Rady Ligi narodów w Madrycie i to w lepszej dla Niemców sytuacji niż dotychczas. Szczęśliwy wynik paryski jest wogóle wielką ulgą dla polityki światowej i dlatego wszyscy zwolennicy polepszenia się tej polityki tj. wzmocnienia możliwości pokojowych mogą się z tego wyniku cieszyć.

* * *

Berlin, 31 maja (PAT). „Vossische Ztg." donosi, że kanclerz i socjalistyczni członkowie gabinetu Rzeszy, którzy brali udział w kongresie socjalistycznym w Magdeburgu, powrócili wczoraj do Berlina, gdzie odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem minister Streseman wygłosi m. in. referat o nadchodzącej sesji Rady Ligi w Madrycie. W dalszym ciągu podaje dziennik, że zbiera się w przyszłym tygodniu Reichstag i jest rzeczą niemal pewna, że rozpocznie on swoje prace od wielkiej debaty nad **wynikami konferencji reparacyjnej.** Frakcja niemiecko-narodowa, jak donosi dalej „Vossische Ztg.", która już po ustąpieniu dra Vöglera, żądała zerwania rokowań paryskich, zwołała na dzisiaj nowe posiedzenie frakcyjne i przygotowuje — jak się zdaje, interpelację do rządu, zapytując, czy prawdziwe są wiadomości o przeciętnej wysokości rat niemieckich w sumie 2 miljardów 50 miljonów i czy rząd wobec tego gotów jest wyciągnąć konsekwencje w formie **odwołania swoich rzeczoznawców z Paryża.** Frakcja niemiecko-narodowa ma żądać natychmiastowej dyskusji nad tą interpelacją i jest rzeczą trudną — twierdzi „Vossische Ztg." — aby gabinet mógł od spełnienia tego żądania się uchylić, jeżeli do tego czasu prace rzeczoznawców zostaną zakończone. Wobec tej sytuacji „Vossische Ztg." przewiduje na początek przyszłego tygodnia **wielką debatę reparacyjną w Reichstagu** i uważa w związku z tem za rzecz całkowicie pewną, że razem z kanclerzem minister finansów i minister spraw zagranicznych będą musieli brać udział w dyskusji nad sprawą ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej.

—ooo—

UWAGI

Akademicy w Poznaniu decydują o repertuarze teatralnym

Warszawski „Kurjer Poranny" przytacza z komentarzem krytycznym „manifest" Poznańskiego komitetu akademickiego, opublikowany w prasie endeckiej, a wymierzony przeciwko wystawieniu znanej w Krakowie sztuki Słonimskiego „Murzyn warszawski".

Manifest ów oświadcza, że —

„Młodzież akademicka Poznania wstrzymuje się od czynnego zamanifestowania swego stosunku do wystawienia wspomnianej sztuki, tylko dlatego, że nie chce uczynić nic takiego, coby mogło uchodzić za mącenie nastroju święta pracy polskiej, jakiem jest otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej".

W swoim komentarzu „Kurjer Poranny" pisze: „Młodzież wstrzymuje się od czynnego zamanifestowania swego stanowiska"... Wiadomo, co to znaczy: to znaczy: na razie wstrzymujemy się z pałkami, ale użyjemy ich w razie oporu... Jakoż, groźba ta osiągnęła skutek, sztukę cofnięto z afisza. Co smutniejsze, redakcja „Kurjera Poznańskiego" opatrzyła od siebie ten fakt pełnym uznania dla jego sprawców komentarzem".

Endecka młodzież poznańska zasmakowała widocznie, w roli samowolnych cenzorów teatralnych. Już raz „czynnie manifestowała" na przedstawieniu teatralnem.

Teraz znów wystąpiła z pogróżkami...

Z teroru na terenie teatralnym robi sobie już sport... Jest zapewne przesadą, gdy te wszechpolskie awantury zestawia „Kurjer Poranny" z... opolskiemi, ale punkt wyjścia jest podobny — pozwalanie sobie na akty brutalności, w poczuciu, że ma się za sobą poparcie nacjonalistycznej większości.

W pełni słuszną jest natomiast uwaga warszawskiego dziennika, że satyra Słonimskiego nie poszła w smak żydom — a równocześnie pasowana została przez endeków poznańskich na sztukę, zażydzającą repertuar teatralny.

Kapitalizm, Leon XIII, a „Głos Narodu"

„Głos Narodu", polemizując z nami w sprawie encykliki Leona XIII, podnosi zasługi papiestwa w walce z lichwą i przerostem bogactw. — Owszem w średnich wiekach, pod wpływem Ewangelji, — zbroiło się prawodawstwo przeciwko lichwie. Ale, o ile pojęcie lichwy charakteryzowano nawet przesadnie, o tyle już w średnich wiekach tępiono jako heretyków tych głosicieli równości społecznej, którzy zbyt bojowo występowali przeciwko rosnącym bogactwom kleru, zwłaszcza — o ile dotykali przytem papiestwa. Z takich apostołów ewangelicznego trybu życia powstawały dwie kategorje: albo święci — to było też wydzielanie ich z pośród grona zwykłych ludzi — albo potępieńcy, których palono na stosie.

Św. Bernard z Clairvaux, krytykując wyniosłych opatów, podróżujących w 60 koni i ucztujących po królewsku i wytykając im, że będąc synami Chrystusa, służą Antychrystowi, ludził się, układając regułę dla templarjuszów, że ci rycerze zakonni wytrwają w przepisanem im ubóstwie — a już w XIV wieku władali oni trzecią częścią bogactw Francji... I tak obracało się wszystko w kółko, — gdyż najwyższa instancja w Rzymie nie dawała przykładu zaparcia się dóbr ziemskich w myśl Ewangelji: „Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych"...

Jeden z najświatlejszych papieży z doby humanizmu, Mikołaj V, nie żaden zaborca, czyhający na cudze ziemie, ale człowiek rozmiłowany w księgach, którego księgozbiór stał się fundamentem biblioteki watykańskiej, — tak tłumaczył się przed śmiercią z kosztownych budowli, które wznosił lub planował w Rzymie. Mianowicie, że nie czynił tego z próżności, lecz dla dobra Kościoła, albowiem na ludzi wykształconych nie potrzeba działać zewnętrznemi akcesorjami, ażeby zrozumieli jego wielkość, lud jednak musi widzieć tę wielkość w potężnych gmachach i świetnych obrzędach...

I papież ten, choć w Rzymie srożyła się wówczas zaraza, zdołał w roku jubileuszowym, 1450, zebrać olbrzymie sumy i ulokować w banku Medyceuszów.

Nie było to nastawienie ewangeliczne.. I w rezultacie Rzym tem mniej mógł przeszkodzić, ażeby świat nie potoczył się takim torem, iż „jarzmo prawie niewolnicze" spadło na barki słabszych.

2 czerwca — „Dzień spółdzielczości"

Niemiecka socjalna demokracja a militaryzm

O stosunku partji socjalno-demokratycznej do militaryzmu mówiono obszernie na kongresie magdeburgskim. Dyskusja ta była następstwem długiej polemiki, jaka toczyła się w prasie partyjnej na temat t. zw. tez wojskowych, które specjalna komisja partyjna opracowała w następstwie różnicy zdań, jaka zapanowała w partji wskutek znanej historji budowy pancernika. Tezy tej komisji ujęte w program wojskowy oświetlał na kongresie poseł Dittman w bardzo ciekawej mowie, z której podajemy kilka charakterystycznych wyjątków:

— Nie żyjemy już w czystym ustroju kapitalistycznym, lecz już w przejściu do socjalizmu. Żywioły socjalistyczne są w ciągłym wzroście, aż kiedyś jakość zamieni się w ilość. Czas przejściowy zmienia skład społeczeństwa i jego organy, do których należy i wojsko.

— Pruski militaryzm wykluczał zupełnie socjalistów od udziału we władzy. Wojna zniszczyła ten pruski militaryzm. Teraz w Prusiech przewodzi socjalna demokracja, ma znaczny wpływ na ustawodawstwo i administracje. Kiedyś Prusy były gniazdem reakcji, dziś są twierdzą demokratycznej republiki. Posiadanie władzy politycznej nie oznacza jeszcze wcale socjalizmu a nawet możliwości urzeczywistnienia go. Przykładem tego Rosja.

— W dawnych Niemczech prowadziliśmy ciągłą walkę z policją, która była wychowywaną w duchu wrogim klasie robotniczej. Dziś mamy socjalno-demokratycznych ministrów policji, prezydentów i licznych urzędników policji — wszyscy są zorganizowanymi członkami partji.

— Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Sztutgarcie w r. 1907 powiedział Bebel w odpowiedzi Hervemu, że i socjaliści nie mogą wyrzec się w zupełności zbrojeń, dopóki stosunki między państwami gruntownie się nie zmienią w duchu czystej obrony i wolnej demokracji. W duchu tych słów Bebla komisja partyjna wstawiła do tez następujące zdanie: „Dopóki te niebezpieczeństwa istnieją, republika niemiecka potrzebuje siły zbrojnej dla obrony swej neutralności oraz politycznych, gospodarczych i społecznych zdobyczy klasy robotniczej."

— Ze zniesieniem armji musi iść ręka w rękę moralne i duchowe rozbrojenie ludów, gdyż wtedy ci, którzy dążą do wojny, przegrają swą grę. Kwestja wojskowa jest obecnie zagadnieniem rządów w państwie. Odpowiadamy na to: **im większy nasz wpływ na państwo i rząd, tem większy nasz wpływ na pokój.**

W rezultacie dyskusji kongres przyjął 244 głosami przeciw 147 program wojskowy w opracowaniu komisji.

Ruch spółdzielczy

BACZNOŚĆ RADJOSŁUCHACZE!

W niedzielę 2 czerwca br. o godzinie 4'35 popołudniu wygłosi w Radju krakowskiem tow. dr. **Emil Bobrowski** odczyt pod tytułem **„RUCH SPÓŁDZIELCZY"**. Wszyscy obywatele, interesujący się życiem społecznem, powinni tego interesującego odczytu wysłuchać.

DEKLARACJA POKOJOWA Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, obchodzonego w Polsce uroczyście przez kooperatystów wszystkich kierunków w niedzielę 2 bm., Międzynarodowy Związek Spółdzielczy ustalił tekst rezolucji, której uchwalenie proponowane jest odbywającym się w tym dniu zgromadzeniom publicznym.

„Zebranie spółdzielców, zgromadzonych z okazji siódmej rocznicy Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, potwierdza łączność kooperatystów całego świata i zapewnia nanowo o szczerości ich braterskich stosunków. Zebranie wyraża głębokie przekonanie, że system spółdzielczy gospodarczego rozwoju i społeczna pomyślność, będąca celem ruchu spółdzielczego — to najlepszy sposób osiągnięcia dobrobytu, walki ze szkodnictwem prywatnych wyzyskiwaczy, ze zmowami międzynarodowych aferzystów i zapewnienia światowego pokoju".

„Zebrani zwracają się zatem do kooperatystów wszystkich krajów o poparcie swych organizacyj społecznych, o wzmocnienie istniejących pomiędzy niemi społecznych i intelektualnych więzów, oraz o użycie wszelkich rozporządzanych przez nich środków, w celu rozwoju wzajemnego zrozumienia, braterstwa i pokojowych stosunków pomiędzy narodami".

POTĘGA MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Przewodniczący ostatniego angielskiego Kongresu Spółdzielczego, który się odbył podczas Zielonych Świątek w Torquay, p. H. J. May, sekretarz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, zobrazował potęgę międzynarodowego ruchu spółdzielczego w słowach następujących:

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy obejmuje dzisiaj 37 krajów z 206 centralnemi organizacjami, utworzonemi na podstawie zbiorowej gospodarki z demokratyczną kontrolą, coraz bardziej zbliżającej się do czystej demokracji, co do której słusznie twierdzimy, że jest najistotniejszą cechą ruchu brytyjskiego.

„W ciągu ostatnich dwudziestu lat, a głównie od czasu wojny, liczba członków wzrosła z sześciu miljonów do 52 miljonów, liczba spółdzielni — z 18.000 do 169.000, obrót ruchu (biorąc pod uwagę różne formy działalności spółdzielczej, poszczególne spółdzielnie, hurtownie, produkcje, bankowość i t. p.), wzrósł ogromnie, ze 130 do 4.622 miljonów funtów szterlingów. Kapitał udziałowy, będący własnością tych spółdzielni, wynosi 160 miljonów funtów szterlingów, a łącznie z kapitałem rezerwowym i pożyczkami dosięga sumy 840 miljonów funtów szterlingów.

„Dane te dotyczą tylko organizacyj, należących do Międzynarodowego Związku Spółdzielczości".

Z Kas chorych

—o—

RZĄDY OFICERSKIE W KASIE CHORYCH W TARNOWIE

Odnośnie do depeszy pod tytułem „Rządy oficerskie w Kasie Chorych w Tarnowie" w numerze szanownego pisma z dnia 31 maja uprzejmie proszę o pomieszczenie w najbliższym numerze wyjaśnienia, że za każdy wyjazd do Tarnowa w charakterze komisarza rządowego Powiatowej Kasy Chorych otrzymywałem zwrot kosztów podróży i djetę wedle norm, przysługujących mi jako wicedyrektorowi Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
Dr. Karol Kropatsch.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Pełnomocnikiem rządu do rokowań rozrachunkowych polsko-niemieckich został mianowany dr. Witold Prądzyński z Poznania, były pełnomocnik do rokowań prawno-politycznych polsko-niemieckich.

NOWY AMBASADOR WŁOSKI W POLSCE

W dniu 28 maja przybył do Warszawy Alfred Martin Franklin, pierwszy ambasador włoski w Polsce. W dniu 29 maja minister Zaleski przyjął nowego ambasadora, który w najbliższych dniach złoży swe listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji na Zamku.

TROCKI WRACA DO ROSJI?

Prasa berlińska przynosi depeszę „Timesa" z powołaniem się na jednego z jego korespondentów, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu zezwolenia na powrót do Rosji z dniem 1 lipca. „Times" podkreśla, że możliwem jest, iż zezwolenie to rząd sowiecki cofnie pod wpływem Stalina w ostatniej chwili. Trocki bawi obecnie na jednej z wysp, tak zwanej wyspie Książęcej, na morzu Marmara, — gdzie oddaje się głównie rybołóstwu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'20 zł., masło deser. 1 kg. 6'80—7 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 8'80—9'30 zł., jaja szt. 15—16 gr., kura szt. 8—10 zł., kurczęta para 5—8 zł., gęsi młode szt. 8—12 zł., buraki 1 kg. 18—20 gr., marchew 1 kg. 45—50 gr., cebula 1 kg. 70—80 gr., pietruszka 1 kg. 70—80 gr., ogórki szt. 50—80 gr., sałata szt. 25—35gr., karp żywy 1 kg. 7—8 zł., szczupak 1 kg. 8 zł., łosoś 1 kg. 10 zł., sum 1 kg. 4—5 zł., lin 1 kg. 6—7 zł., świnki 1 kg. 7—8 zł.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Tarnów, 30 maja.

„FRAKCJA REWOLUCYJNA" W TARNOWIE ZGŁASZA SWE PRZYSTĄPIENIE DO PPS

W dniu dzisiejszym została rozwiązana miejscowa i okręgowa organizacja t. zw. Frakcji rewolucyjnej PPS w Tarnowie oraz złączone z nią związki zawodowe. Twórcą tej sławetnej frakcji był niejaki Pyszyński, osobnik na którym ciążą fatalne zarzuty natury moralnej, a który otrzymał posadę urzędnika w Państwowej Fabryce Związków Azotowych specjalnie w tym celu, aby organizować frakcję. Dyktatorskie metody tego pana, który nie uznaje niczyjego zdania oprócz swojego, a przedewszystkiem nie lubi prowadzić rachunków z robotniczych pieniędzy, wywoływały od dawna ferment wśród członków frakcji. Miary oburzenia dopełnił sojusz, zawarty imieniem frakcji przez p. Pyszyńskiego z chadecją i BB z okazji wyborów do rady miejskiej, a mianowicie frakcja tworzy z tamtemi równie „rewolucyjnemi" partjami wspólną listę kandydatów! Samorzutnie wśród członków frakcji powstała myśl rozwiązania organizacji i przyłączenia się do PPS. W dniu dzisiejszym w lokalu frakcji przy ulicy Klikowskiej 12 odbyło się ogólne zebranie członków frakcji i związków zawodowych, przy udziale niemal wszystkich członków frakcji. Zagaił tow. Machaczek, poczem zebrani wybrali przewodniczącym tow. Machaczka, sekretarzem Franc. Sowińskiego. Tow. Jan Pałka zreferował powody, dla których członkowie frakcji doszli do przekonania, że należy zlikwidować tego bękarta BB. Tow. Pawłowski zgłosił wniosek o wyrzucenie p. Pyszyńskiego z frakcji, tow. Pałka postawił następnie wniosek o rozwiązanie frakcji i związków zawodowych. Oba te wnioski uchwalono jednomyślnie, a zarazem uchwalono zwrócić się do PPS z prośbą o przyjęcie dotychczasowych członków frakcji w szeregi PPS. Postanowiono wreszcie wydać odezwę do ogółu robotniczego, wyłuszczającą powody rozwiązania frakcji. Okrzykiem na cześć PPS zamknięto to zebranie i odśpiewano „Czerwony Sztandar". Na lokalu frakcji wymalowano dwa wielkie krzyże i opuszczono na zawsze ten lokal. Natychmiast po zebraniu ajenci policji otoczyli lokal, nie mieli jednak powodu do wkroczenia. Członkami frakcji pozostali jedynie „delegaci", którzy wczoraj wyjechali do Warszawy na „kongres" w liczbie 5. Zapewne będą oni usiłowali mistyfikować opinję a przedewszystkiem swych „złotodawców", że istnieje jeszcze frakcja w Tarnowie, ale oprócz p. Pyszyńskiego i pieczątek niemal nic nie pozostało.

Z życia robotniczego

„BEZSTRONNOŚĆ" POLICJI WOBEC STRAJKU

Szósty dzień strajku robotników garbarskich firmy Sinaibergera trwa dalej solidarnie. Dyrekcja dlatego jest tak pewną, ponieważ dnia 25 maja policja przywoziła obcych robotników autem. Dla robotników przywiezionych urządza się libacje, a mimo to nie chcą pracować. Pod osłoną policji wytrzymano ich do rana, gdzie zamiast pracy, urządził im fabrykant nocleg na ziemi. — Fabrykant, chcąc się odwdzięczyć policji, urządził i dla niej przyjęcie. Robotnicy strajkujący zapytują p. starosty grodzkiego, czy policja w dniu 29 maja była w fabryce na przyjęciu, czy w służbie dla ochrony spokoju. Dnia 30 maja rano wypuszczono białych niewolników w asystencji sławnego kasjera tej firmy, obcokrajowca Pospiszyła. Po wyjściu z fabryki robotnicy strajkujący poprosili białych niewolników, aby więcej do pracy nie przychodzili, gdyż w tej fabryce jest strajk. Obrońca fabryki p. Pospiszył wydobył rewolwer i przyłożył go robotnikom do piersi. Ci oddalili się, a Pospiszył strzelał po ulicy Przemysłowej i zakłócał mieszkańcom spokój. Na to policja nie reagowała. Robotnicy strajkujący mogą podać p. staroście świadków, których Związek Zawodowy posiada.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI: Uczestnicy VIII kursu dla pracown. Kas Chor. w Krakowie zł. 26'50.

NA STRAJKUJĄCYCH Z FABRYKI „BERSON" złożyły: Związek Budowlany oddział murarzy w Krakowie zł. 30, Związek Skórzanych zł. 20, Związek Piekarzy 1 grupa zł. 25, Związek Tramwajarzy zł. 50 — co na tem miejscu z podziękowaniem kwitujemy. **Generalny Sekretarjat Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego.**

Sprawy partyjne

KONKURS NA POSADĘ SEKRETARZA OKR PPS W JAŚLE

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS na okręg wyborczy 46 w Jaśle ogłasza niniejszem konkurs na płatną posadę sekretarza OKR w Jaśle.

Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie; ukończenie 21-go roku życia; członkostwo PPS, praktyka w organizacjach zawodowych i politycznych, umiejętność przemawiania na zgromadzeniach, oraz znajomość ustawodawstwa socjalnego. Wynagrodzenie 250 złotych miesięcznie.

Udokumentowane podania należy wnosić do sekretarjatu OKR w Jaśle na ręce przewodniczącego tow. Pilcha Władysława (Powiatowa Kasa Chorych w Jaśle) w ciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia.

OKR PPS w Jaśle:

Stankiewicz Jan, sekr. **Pilch Wł.**, przew.

Bank Małopolski

Dnia 27 maja 1929 r. odbyło się w Krakowie **61-e Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Małopolskiego S. A.** pod przewodnictwem p. Władysława hr. Jezierskiego, Wiceprezesa Banku, w zastępstwie bawiącego zagranicą Prezesa Banku Janusza ks. Radziwiłła i w obecności Komisarza Rządowego, p. Józefa Gregera, Prezesa Izby Skarbowej w. Krakowie.

Przedłożony bilans wykazuje znaczny wzrost prawie wszystkich pozycyj. Suma bilansowa podwyższyła się z kwoty zł. 23,844.783.21 do kwoty złotych 40,506.971.17. Wkłady wzrosły z kwoty 5,666.953.32 na zł. 11,527.239.61. Jest to pierwszy bilans, który Bank Małopolski przedkłada po dokonanej fuzji z Bankiem Unji w Polsce, mającym swą siedzibę we Lwowie, z której to fuzji wynika dla Banku znaczny przyrost interesów tak, iż Bank Małopolski będzie odtąd posiadać przedstawicielstwa równomiernie we wszystkich głównych centrach handlowych kraju. Ze sprawozdania złożonego przez Radę Banku widoczna jest wielka płynność Banku, albowiem środki gotówkowe dosięgają kwoty zł. 4,413.681.12. Cyfry bilansowe świadczą zarazem o pomocy, jakiej doznaje Bank w wydatnej mierze od swoich zagranicznych przyjaciół, w pierwszej linji ze strony Allgem. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt. Środki uzyskane z kredytów zagranicznych, oraz powiększenia wkładów zostały w pierwszym rzędzie zużyte dla rozwoju krótkoterminowego interesu, przyczem portiel weksiowy powiększył się z kwoty zł. 4,671.549.50 na zł. 13,802.371.33. Z przedsiębiorstw należących do koncernu Banku Małopolskiego Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce rozwija się pomyślnie i wypłaci za rok ubiegły dywidendę w wysokości 6% przy równoczesnem wydaniu akcyj gratisowych. Bank Małopolski wziął udział w zeszłym roku przy przekształceniu Kasy Targowej w Krakowie na Spółkę z ogr. odpow. „Caro“, oraz przy założeniu Union Financiere Polonaise, Spółki Akcyjnej z siedzibą w Brukseli, której celem jest popieranie rozwoju przemysłu polskiego przy pomocy zagranicznych kapitałów. Ze względu na krótki czas, jaki upłynął od rozpoczęcia ponownej rozbudowy interesów Banku, Rada Banku uważała za wskazane trzymać się raczej polityki tezauracyjnej i przenieść zysk w wysokości netto zł. 144.483.30 na rok następny, przyczem należy nadmienić, że już ostatnie miesiące ubiegłego roku i dotychczasowy okres roku bieżącego wykazują powiększającą się wydajność interesów.

Po przeszło 35-letniej działalności w Banku powziął Naczelny Dyrektor, p. Albert Ungar decyzję przejścia z końcem bieżącego roku w stan spoczynku. Rada Banku z prawdziwym żalem przyjęła to postanowienie do wiadomości, wyrażając p. Dyrektorowi Ungarowi podziękowanie za długoletnią, ofiarną i owocną pracę jego w interesie Banku. Walne Zgromadzenie wybrało p. Alberta Ungara do Rady Banku, a oprócz tego dokonało uzupełniających wyborów i na miejsce wylosowanych członków wybrało ponownie pp. Ernesta Garra, dyrektora Allgem. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt, Roberta Hankara, dyrektora Mutuelle Solvay w Brukseli, Jana Lochnera, dyrektora Allg. Oesterr. Boden-Credit-Anstalt i Dra Tadeusza Starzewskiego, Prezesa Izby Notarjalnej w Krakowie.

ZWIEDZAJCIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU!

KRONIKA

Kraków, 2 czerwca.

W niedzielę TUR w Ojcowie

W niedzielę 2 czerwca urządza TUR wielką wycieczkę do Ojcowa, celem zwiedzenia słusznie nazwanej „Szwajcarji polskiej“.

Wyjazd do Ojcowa nastąpi w dwóch turnusach. Pierwsze wozy samochodowe odjadą z Krakowa punktualnie o godz. 8 rano, drugie zaś o godz. 10 rano. Punkt zborny przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. **Powrót pierwszej partji z Ojcowa o godz. 4'30 popoł., zaś drugiej o godz. 7 wieczór.** Udział 2 zł. od osoby, dzieci 1 zł.

Razem z wycieczką **jedzie orkiestra mandolinistów org. młodz. TUR**, która po zwiedzeniu grot będzie przygrywać podczas zabawy.

Należy wcześniej zamawiać bilety, gdyż zamknięcie wpisów na wycieczkę nastąpi w sobotę 1 czerwca o godz. 8 wieczór. Zamówienia przyjmuje sekretarjat TUR w piątek i sobotę od 6—8 wieczór. Dzień przedtem, **tj. w sobotę, udaje się pieszo do Ojcowa o godz. 7 wieczór Koło krajoznawcze org. młodzieży TUR.** Zgłoszenia na pieszą wycieczkę u tow. Gęgotka u rob. drzewnych, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny.

—ooo—

Przedstawienie „Kwadratury koła“ dla TUR

We wtorek 4 czerwca o godz. 7'30 wieczór staraniem TUR odbędzie się w Teatrze im. Juljusza Słowackiego przedstawienie ostatniej premjery „Kwadratury koła“, rosyjskiego autora dramatycznego Walentina Katajewa, w doskonałem tłómaczeniu tow. Haliny Pilchowskiej. Sztuka ta była grana kilkadziesiąt razy z wielkim sukcesem w teatrze robotniczym „Ateneum“ w Warszawie. Treścią sztuki jest satyra na współczesne życie w państwie bolszewickiem. **Bilety są do nabycia u** tow. Czerwieńca w administracji „Naprzodu“ do poniedziałku wieczora. We wtorek od rana przy kasie teatralnej. Cena biletów od 2'50 zł. do 70 gr.

—ooo—

Pomoc Krakowa dla Wileńszczyzny

Na murach Krakowa rozlepiono następującą odezwę: „Obywatele! Wielka klęska głodu nawiedziła ludność tak bliskiej sercu naszemu Ziemi Wileńskiej. Znaczna pomoc państwa nie jest w stanie złagodzić krańcowej nędzy. Setki tysięcy dzieci i dorosłych cierpi głód popadając w beznadziejną rozpacz. Szybka i wydatna pomoc ze strony Polski całej jest obowiązkiem, od którego nikogo sumienie zwolnić nie może. W Warszawie powstał pod przewodnictwem Prezydentowej Ignacowej Mościckiej Ogólno-Polski Komitet Główny, w Krakowie w dn. 18 maja br. przedstawiciele wszystkich grup i sfer naszego miasta zawiązali wojewódzki Komitet pod przewodnictwem Metropolity Sapiehy, wojewody dra Kwaśniewskiego i dowódcy korpusu generała Wróblewskiego. Miasto Kraków związane z Ziemią Wileńską najchlubniejszą tradycją Jagiellońską nie może pozostać w tyle. Pomoc nasza musi być znaczną i szybką.

Dary pieniężne należy składać w Kasie Oszczędności miasta Krakowa na rachunek „Pomoc Krakowa Ziemi Wileńskiej“. Dary zaś w naturze przesyłać wprost do Wileńskiego Komitetu niesienia pomocy we Wilnie za uwiadomieniem tut. biura (Wydział VI. Magistratu drzwi Nr. 6 tel. 421). Za Miejski Komitet Obywatelski niesienia pomocy Ziemi Wileńskiej w Krakowie: Inż. Karol Rolle, Witold Ostrowski, dr. Ludwik Schneider, dr. Piotr Wielgus.

—ooo—

—ooo—

POSIEDZENIE KOMITETU MUZEUM NARODOWEGO odbędzie się we wtorek 4 czerwca o godzinie 6 popołudniu w sali bibljoteki Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

WYSTAWA FOTOGRAFIJ Z WOJNY ŚWIATOWEJ I LEGJONÓW POLSKICH ze zbiorów generała Hohenauera, byłego dowódcy krakowskiego 16. płk. strz., i Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa odbędzie się w czasie od 2 do 16 czerwca w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Wystawa obejmuje przeszło 300 dużych bardzo ciekawych i pouczających zdjęć nieznanych dotychczas społeczeństwu. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się jutro w niedzielę punktualnie o godz. 10 rano przez p. wojewodę.

KONFERENCJA PREZYDJUM MIASTA Z KAMIENICZNIKAMI. W magistracie krak. odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Rollego konferencja delegatów Towarzystw właścicieli realności w Krakowie i Podgórzu z naczelnikami kilku Wydziałów mgtu, na której rozpatrywano szereg postulatów, przedstawionych przez Towarzystwa właścicieli w sprawach należących do różnych działów administracji miejskiej, jakoto w sprawach wymiaru i poboru opłat wodociągowych i gminnych podatków realnych, policji porządkowej itd., a to ze względu na dotychczasowe wykonywanie administracji w tych sprawach. Wynikiem konferencji było oświadczenie prezydenta miasta, iż celem uwzględnienia słusznych żądań towarzystw i odpowiedniego ustosunkowania się administracji miejskiej do własności nieruchomej w mieście wydane będą już w najbliższym czasie właściwe zarządzenia, a nadto dalsze wnioski przedłożone zostaną do uchwały odnośnym Sekcjom Rady miasta.

ZJAZD INSPEKTORÓW POWIATOWYCH SAMORZĄDU GMINNEGO, który odbył się 23—25 maja w urzędzie wojewódzkim krakowskim, jest pierwszym zjazdem inspektorów województwa krakowskiego. Miał on na celu ustalenie zasad kontroli sprawowanej przez Zarządy powiatowe nad gminami miejskiemi i wiejskiemi. Zasady te znalazły wyraz w instrukcji opracowanej przez samych inspektorów pod kierownictwem Wydziału samorządowego. Jednocześnie zostały omówione sprawy usprawnienia działalności gmin w dziedzinie zaopatrzenia szkół powszechnych, szarwarku na drogach gminnych, uporządkowania gospodarki w lasach i na pastwiskach gminnych, należytego urządzenia osiedli, organizacji urzędowania w gminach, wyszkolenia pracowników gminnych, policji komunalnej itp. Inspektorom zalecono utrzymywanie kontaktu z prasą celem informowania społeczeństwa o pracy samorządowej i społecznej w gminach.

AUTOBUS DO SZCZAWNICY. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 2 czerwca komunikację autobusową Kraków—Szczawnica przez Czorsztyn, Krościenko. — Wyjazd z Krakowa codziennie o godz. 8'30, odjazd z Szczawnicy o godz. 15'20.

PRZENIESIENIE TARGÓW Z PLACU ZGODY. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że na czas budowy nawierzchni na placu Zgody zostają przeniesione z dniem 3 czerwca br. targi na siano, słomę itp. na plac Serkowskiego.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w niedzielę 9 czerwca br. o godz. 11 rano w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej.

OSTRZEŻENIE DLA KĄPIĄCYCH SIĘ. Magistrat zwraca uwagę, że z powodu wysokiego stanu wody kąpanie się w Wiśle jest niedozwolone. — Oznaczenie miejsc do kąpieli nastąpi po obniżeniu się stanu wody, co ogłoszone będzie osobnem obwieszczeniem.

ZNOWU OFIARA WISŁY. Utonął w Wiśle na dzikiej plaży podczas kąpieli Stefan Lelakowski, lat 18, uczeń VI kl. gimn. zam. przy ul. Bożego Ciała 24. Zwłok pomimo poszukiwań nie zdołano wydobyć. Jest to trzeci wypadek utonięcia w Wiśle w ostatnim tygodniu.

TRZY WYPADKI PRZEJECHANIA PRZEZ AUTA. Wczoraj zaszły w Krakowie trzy wypadki przejechania przez auta. I tak rano 38-letni Hirsch Maksymiljan, kupiec został przejechany przez auto Nr. 9506 i doznał kontuzyj całego ciała, Józef Z. (lat 33), urzędnik prywatny, wpadł pod auto i doznał zmiażdżenia nosa, zaś 23-letni Szymon Rummel doznał ogólnych kontuzyj. Wszystkie trzy wypadki są ciężkie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwych i przewiozło ich do szpitala.

WYPADEK AUTOBUSOWY. Najechał w czasie wymijania u zbiegu ulic Bonarka a Wadowickiej autobus Nr. Kr. 6983 na słup telegraficzny, wskutek czego jeden z pasażerów Stanisław Ćwierz, lat 15 z Sieprawia doznał okaleczeń na głowie. Zawezwane pog. rat. przewiozło Ćwierza do szpitala św. Łazarza, skąd po zaopatrzeniu oddano go pod opiekę domową. Autobus został poważnie uszkodzony.

MIĘDZY NARZECZONYMI. Zawezwane zostało pog. ratunk. na plac Wolnica do Stefanji Góreckiej, lat 22, zam. przy ul. Skawińskiej 18, która w czasie sprzeczki ze swym narzeczonym Stanisławem Malkiem pobitą została przez tegoż po głowie. Wymienioną po zaopatrzeniu odesłano do domu.

WŁAMANIE W RYNKU GŁ. Dostał się nieznany sprawca przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do mieszkania inż. Porębskiego Marjana, zam. w Rynku głównym 8 i skradł 4 obrusy i 2 łyżki posrebrzane, łącznej wartości 800 zł. Dochodzenia w toku.

ILUSTROWANE PIECZYWO. Korespondent „Kurjera Warszawskiego", wysłany do Poznania na czas wystawy zwraca uwagę restauratorom poznańskim, ażeby w jadłospisach unikali dosłownego tłómaczenia nazw niemieckich — niezrozumiałych w dodatku dla gości z innych dzielnic, a to w rodzaju, naprzykł.: „chleb ilustrowany", „bułeczka obłożona" („Illustriertes Brödchen" albo „belegtes") co oznacza — „kanapkę".

Takie osobliwe nazwy przypominają mu dziwaczne ogłoszenia, widziane na Pomorzu: „Świnia nie śmie chodzić bez towarzystwa", co oznaczało zakaz wypuszczania nierogacizny bez dozoru.

KRADZIEŻ WORKÓW. Góral Franciszek, lat 30 i Flisiuk Józef lat 23, zajęci w piekarni „Ziarno" aresztowani zostali przez V komis. P.P. za kradzież worków wartości 200 zł. Worki skradzione od aresztowanych odebrano.

ŁACH AMATOR SKÓREK BARANICH. Łach Władysław, lat 33, szewc, aresztowany został przez wydz. śl. za współudział w kradzieży skórek baranich wartości 3.000 zł. na szkodę firmy „Frohlich i Ska".

PRZEZ OKNO PO SREBRO. Kolicz Mojżesz, zam. przy ul. Józefa 25 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania w czasie snu przez okna i skradł 1 kandelaber srebrny 5-cio ram., 2 lichtarze posrebrzane, 1 złoty zagarek z łańcuszkiem z monogramem M. K. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 700 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

„TO I OWO Z NAD LEMANU". Pod tym tytułem opowie swoje wrażenia z pobytu w międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie p. Feliks Bocheński na zebraniu akademickiego Związku pacyfistów, dziś w sobotę w sali Nr. 35 Uniwersytetu (Coll. Novi) o godzinie 8 wieczorem. — Wstęp 50 groszy, dla członków AZP wolny.

PANI DR. A. NOEL Z PARYŻA wygłosi dnia 5 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 odczyt pod tytułem „Le role social de la chirurgie eschetique". Pani dr. Noel jest pionierką zapatrywania, że w obecnym czasie ciężkiej walki o byt, wygląd zewnętrzny bardzo ważną odgrywa rolę i że chirurgja estetyczna nie jest już zabiegiem kosmetycznym, na który pozwolić sobie może niewielka tylko garstka ludzi zamożnych, ale że w naszych społecznych warunkach jest ona konieczną dla wszystkich warstw społeczeństwa. Odczyt połączony będzie z pokazem obrazów świetlnych. Wstęp bezpłatny.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO urządzony staraniem dyrekcji miejskiego Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9) odbędzie się w miesiącu lipcu br. Pisemne zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 8—2 popołudniu.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem ostatnie dwa pożegnalne gościnne występy p. Aleksandra Węgierki w „Pigmaljonie" G. B. Shawa. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Dwaj panowie B" Marjana Hemara.

NA KOLONJE W KOCHANOWIE odbędzie się dzisiaj w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz koncert młodzieży szkół powszechnych w Krakowie. Na program złożą się produkcje chórów pod kierownictwem pp. Hubiszty, Smaczki, Suwary i dr. Życzkowskiego, oraz dwa widowiska w układzie pp. Michalskiej i Rybczyńskiej. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

PORANEK MUZYKALNO - WOKALNY urządza w sali Bolońskiego (Rynek 34) jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem sekcja muzyczna „Ogniska" nauczycielskiego. Ceny biletów od 1—3 złotych.

ADWENTOWICZ DYREKTOREM TEATRU ŁÓDZKIEGO. Magistrat łódzki na posiedzeniu pod przewodnictwem ławnika tow. Smolika uchwalił jednogłośnie przy jednym wstrzymującym się od głosowania nie odnawiać kontraktu na sezon nadchodzący z dotychczasowym dyrektorem teatru miejskiego p. B. Gorczyńskim i powierzyć prowadzenie teatru od dnia 1 lipca br. p. Karolowi Adwentowiczowi.

—ooo—

Zabarykadowany morderca w pokoju hotelowym

W poprzednim numerze donieśliśmy o niezwykłym wypadku w Łodzi z mordercą, który zamknął się w pokoju hotelowym i groził samobójstwem na wypadek, gdyby policja próbowała gwałtem wtargnąć do pokoju. Pisma łódzkie opisują tę historję i jej zakończenie w następujący sposób:

Onegdaj wieczorem dom przy ul. Pomorskiej 68 był widownią krwawej i tajemniczej zbrodni. W domu tym mieszka bogaty handlarz trzody chlewnej Bronisław Pieszczyński, którego najbliższym współpracownikiem i doradcą był Antoni Majewski, zamieszkały w powiecie kolskim. Onegdaj wieczorem Majewski przybył do Łodzi i odwiedził Pieszczyńskiego, który nie przyjął go jednak w mieszkaniu, ale zaprosił go do ogródka, znajdującego się na terenie posesji przy ul. Pomorskiej 68. O czem mówili ze sobą, trudno narazie ustalić. Po godzinie dozorca domu usłyszał nagle jęki, dobywające się z ogrodowej altanki. Kiedy wszedł do wnętrza, z przerażeniem ujrzał Majewskiego, leżącego w kałuży krwi. Zaalarmowano natychmiast lekarza i policję. Ranny po przewiezieniu go do szpitala, wyzionął ducha. Sprawca zabójstwa, Bronisław Pieszczyński zbiegł.

Władze śledcze rozesłały za nim listy gończe. Uruchomiono cały aparat śledczy. Tymczasem zabójca ukrył się w Łodzi. Około godziny 1 w nocy do hotelu „Polskiego" zgłosił się silnie zdenerwowany gość i pozostawiwszy u portjera dowód osobisty, zajął pokój nr. 13. W godzinę później portjer, który wszedł do pokoju, usłyszał następujące słowa:

— Jeśli tu kto wejdzie, popełnię samobójstwo.

Przerażony portjer czemprędzej opuścił feralny numer. Zarząd hotelu powiadomił niezwłocznie komisarjat policji. Wówczas wyszło na jaw, że „kandydatem do grobu" jest zabójca Majewskiego — Bronisław Pieszczyński.

Próby otworzenia drzwi okazały się bezskuteczne, bowiem Pieszczyński groził, że w wypadku, gdy do drzwi zbliży się policja, pozbawi się natychmiast życia. W godzinach porannych do hotelu zjechał prokurator, naczelnik urzędu śledczego oraz cały sztab wywiadowców. Wznowione pertraktacje z Pieszczyńskim nie dały wyniku, bowiem desperat wciąż groził samobójstwem. Po przez dziurkę od klucza widać było, że nie żartuje. Siedzi z rewolwerem, gotowym do strzału. Na mocniejszy stuk podnosił rękę do góry. Cały hotel obstawiono policją i wywiadowcami, która czuwała na ulicy pod oknami, w korytarzach hotelowych i bramie.

O godz. 10 i pół rano Pieszczyński, podejrzewając, że go policja obserwuje przez dziurkę od klucza, zasłonił ją gazetą. Oblężenie to i pertraktacje trwały do godz. 2 popołudniu. W międzyczasie o tej historji dowiedziała się rodzina niesamowitego więźnia. Nie chcąc dopuścić do samobójstwa, żona i bracia Pieszczyńskiego zajęli się pośrednictwem między nim a władzami. Pośrednictwo odbywało się również niesamowicie, gdyż obydwie strony porozumiewały się zapomocą karteczek, wyrzucanych przez okno z pokoju nr. 13. Na usilne prośby rodziny Pieszczyński zdecydował się zrezygnować z dalszego oporu i o godz. 2 otworzył drzwi. Do pokoju wkroczyli natychmiast przedstawiciele władz i aresztowali zabójcę.

—ooo—

Z Polski

PARK NARODOWY W TATRACH. Dnia 29 maja zakończone zostały prace komisji ministerjalnej, która w Zakopanem pod kierunkiem naczelnika wydziału lasów w ministerstwie rolnictwa Stańkiewicza miała za zadanie oszacowanie terenów leśnych Jerzego i Józefa Uznańskich. Tereny te mają w przyszłości stanowić park narodowy w Tatrach. Komisja przedstawi swe prace rządowi, poczem zaczną się właściwe pertraktacje z właścicielami o zakupno terenów.

OKRADZENIE CHÓRU RUMUŃSKIEGO NA KOLEJACH POLSKICH. Onegdaj wracała do Rumunji wycieczka chóru rumuńskiego Cantariei Romania, który bawił na występach gościnnych w Polsce. Członkowie chóru jechali specjalnym wagonem pulmanowskim, obsługiwanym przez odrębnego konduktora. W drodze z Przemyśla do Lwowa zakradli się do zamkniętego wagonu nieznani sprawcy i korzystając z głębokiego snu uczestników wycieczki, okradli ich, zabierając garderobę oraz liczne kosztowności. Wśród okradzionych znajduje się kilku przedstawicieli dyplomatycznych Rumunji.

KRWAWA WALKA DWU WSI POD WARSZAWĄ. Formalna bitwa rozegrała się 28 maja rano na błoniach granicznych między wsiami Dziecinów i Warszawice w powiecie garwolińskim pod Warszawą. Dwie te wioski od niepamiętnych czasów spierają się o pastwiska. Dziecinów oskarża Warszawice o zaborczość, te znów twierdzą, iż przeciwnicy zaanektowali kilka morgów najpiękniejszej łąki. Obie strony powołały „pod broń" wszystkich mężczyzn, zdolnych do walki. Uzbrojenie było bardzo rozmaite, przeważały kije, kłonice, orczyki, pozatem były cepy i widły. Hasło do ataku dała wieś Warszawice. Spotkanie nastąpiło na pograniczu, przyczem dla pewności bydło pospędzano do obór. Mieszkańcy Dziecinowa nie dotrzymali placu. Po bitwie, która trwała około dziesięciu minut, zemknęli z łąki i pochowali się w chałupach. Zwycięzcy gnali ich przed sobą do samej wsi, poczem, syci chwały, wrócili na pobojowisko, by opatrzyć rannych. A leżało ich w trawie jedenastu. Ilu odniosło lżejsze rany, niewiadomo. Obandażowano im potłuczone głowy szmatami, rany pozalepiano razowym chlebem. Rolę samarytanek spełniały wiejskie niewiasty. Triumfatorzy zajęli się następnie wbijaniem słupów granicznych, oczywiście według własnego widzimisię. O godz. 1 popołudniu na miejsce wypadków zjechała policja. Śledztwo trwało do zmroku. Aresztowano dziewięć osób. Słupy graniczne, powbijane przez zwycięzców, usunięto. Sporna łąka będzie narazie niczyją, podział nastąpi po orzeczeniu komisji powiatowej.

BRAT ZABIŁ BRATA. We wsi Wierzbowo, pow. łomżyński, wynikła kłótnia pomiędzy braćmi Józefem i Leonem Zalewskimi. W czasie bójki Leon Zalewski wyjął rewolwer i wystrzelił 2 razy do brata Józefa, raniąc go w brzuch i piersi. Ranny po upływie pół godziny zmarł. Bratobójcę aresztowano.

POŻAR 39 ZAGRÓD. Dnia 28 maja w nocy we wsi Rulewicze pow. lidzkiego z nieustalonych dotychczas powodów wybuchł w mieszkaniu Adolfa Wojtukiewicza pożar, który z szaloną szybkością przerzucił się na inne zabudowania. Ogółem spłonęło 39 zagród włościańskich. Poszkodowani obliczają straty na przeszło pół miljona złotych.

„WYCOFANE STUZŁOTÓWKI" ŹRÓDŁEM WIELKIEGO OSZUSTWA. Onegdaj zostali aresztowani pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych 100-złotówek mieszkańcy pow. słonimskiego: Andrzej Kuźmicz, Wiktor Drakowicz oraz Konstanty i Szymon Leszko. Jak ustalono, banknoty 100-złotowe podrabiał mieszkaniec Słonima Marjan Wojciechowski, który przygotował w Słonimie klisze a następnie w osadzie Dziatkowicze pod Słonimem w mieszkaniu Kazimierza Bubnowskiego drukował fałszywe 100-złotówki. W czasie rewizji odnaleziono w mieszkaniu Bubnowskiego 22 klisze i cały szereg materjałów, służących do podrabiania" banknotów. Dochodzenie ustaliło, że fałszerze usiłowali puścić w obieg zaledwie jeden banknot, gdy wydrukowane poprzednie 10 sztuk „wycofali z obiegu" ze względu na marne wykonanie.

PIORUN ZABIŁ DWÓCH LUDZI. Onegdaj nad Pomorzem przeciągnęła silna burza, z ulewnym deszczem, która pociągnęła za sobą 2 śmiertelne wypadki porażenia gromem. W pierwszym wypadku grom uderzył w komin domu mieszkańca wioski Lucyn pod Fordonem, zabijając właściciela domu na miejscu oraz ciężko poranił jego żonę. W drugim wypadku zabity został pracujący w polu robotnik w majątku Podcirz, pow. brodnickiego. Ponadto gromy trzykrotnie spowodowały zagaśnięcie światła elektrycznego w Grudziądzu, powodując krótkie spięcia.

—ooo—

Z zagranicy

EX-CESARZOWA ZYTA OSIEDLA SIĘ WE FRANCJI. „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że ex-cesarzowa Zyta przesiedli się obecnie do Francji. Pozwolenie na pobyt we Francji otrzymać miała pod tym warunkiem, że wstrzyma się od wszelkiej polityki.

FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW MARKOWYCH. Z Magdeburga donoszą, iż policja tamtejsza wykryła w miejscowości Wacherleben bandę fałszerzy, która puszczała w obieg fałszywe 1- i 2-markówki. Banda ta uprawiała swój proceder od 1927 roku.

OFIARY TAJFUNU NA FILIPINACH. „Associated Press" donosi z Manili, iż ilość ofiar katastrofy tajfunu na Filipinach wynosi 119. Straty wyrządzone przez tajfun obliczają na około pół miljona dolarów. Cały szereg miejscowości został zupełnie zmieciony z powierzchni ziemi. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

REHABILITACJA NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO. W rozprawie przeciw Nogensom przed sądem meklemburskim zarządzono jednodniową przerwę wskutek wyjazdu sądu do położonej pod Lubelką wsi Palingen, gdzie odbyła się wizja lokalna. — Przesłuchania podsądnych na miejscu dokonania zbrodni trwały około 6 godzin. Wizja lokalna obfitowała w dwa sensacyjne momenty: Matka podsądnych współoskarżona Kellerowa, wybuchając płaczem na widok chaty, w której mieszkała cała rodzina Nogensów, zeznała na naleganie przewodniczącego i prokuratora, że Jakubowski posądzony został o zamordowanie małoletniego Owalda tylko z tego powodu, iż po powrocie z pogrzebu Owalda miał on jakoby przyznać się przed nią do morderstwa. Gdy jednak na krótko przed straceniem Jakubowskiego dowiedziała się, iż jako właściwych sprawców Jakubowski podał Bloeckera i Kurtzfielda, pomyślała, że może istotnie Jakubowski był niewinnym, tembardziej, że oddawna podejrzenie jej skierowywało się przeciw wymienionym. Obecnie podejrzywa zarówno Bloeckera i Kurtzfielda, jak i obu swych synów: Augusta i Fritza, którzy stoją przed sądem. Kellerowa zeznała dalej, że po straceniu Jakubowskiego odwiedził ją jeden z byłych współwięźniów w Neu Sterlitz, niejaki Groth, który oddał jej ostatnie pozdrowienie od Jakubowskiego i zapewnienie, że **Jakubowski nigdy nie podniósł ręki przeciw Owaldowi.** Drugą sensacją było zeznanie Augusta Nogensa, gdy na żądanie przedstawiciela powództwa cywilnego dr. Brandta — August odbył marsz od chaty do miejsca, gdzie, jak stwierdził Fritz, miał mu oddać trupa zamordowanego dziecka. Gdy prowadzącego do chaty Augusta Nogensa adwokat Brandt zapytał, czy w dniu dokonania mordu na Owaldzie szedł tak samo spokojnie i tą samą drogą, August Nogens nagle potwierdził pytanie. Jak wiadomo, Nogens dotychczas kategorycznie zaprzeczał, jakoby w dniu zamordowania Owalda był w Palingen. Przeciw temu pytaniu próbował protestować obrońca Augusta Nogensa, podnosząc, iż tego rodzaju zachowanie się podsądnego jest niedopuszczalne, przeciw czemu jednakże wystąpił przewodniczący, oświadczając, iż pytanie to zostało zadane za jego wiedzą. Dalszy ciąg rozprawy toczyć się będzie w Neu Sterlitz, dokąd sąd wraz z oskarżonymi oraz korespondentami dzienników z powrotem odjechał.

NIEUDAŁE LOTY Z AMERYKI DO EUROPY. Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że lotnicy francuscy Lotti i Lefevre, którzy podjęli lot transatlantycki do Europy na samolocie francuskim „Loiseau jaune", musieli po dwudziestu minutach jazdy zawrócić wskutek defektu motoru. Samolot amerykański „Green Flash", który równocześnie odleciał do Europy, pilotowany przez lotników — Williamsa i Yanceya — wystartował również nieszczęśliwie. Samolot ugrzązł na wybrzeżu morskiem, wywrócił się na bok i złamał skrzydła. Mimo że okazało się, że samolot nie odniósł poważniejszych uszkodzeń, lotu musiano zaniechać.

Obrady IV kongresu Związków zawodowych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa 31 maja.

Przepiękny gmach Związku Zawodowego Kolejarzy położony u wylotu ul. Czerwonego Krzyża, opodal wiaduktu mostu Poniatowskiego, tuż nad Wisłą, w świeżo zabudowującej się dzielnicy Warszawy — przedstawiał dzisiaj widok szczególnie radosny dla każdego zorganizowanego robotnika.

Wysoko nad bramą, widoczny z dużej odległości powiewa z gmachu czerwony sztandar, symbol walki wyzwoleńczej proletarjatu. Na sali — najpiękniejszej bezwarunkowo sali teatralnej stolicy — nad sceną na tle przepysznych, zdobnych płaskorzeźbami, boazeryj (ścian wykładanych drzewem), emblematy Związków zawodowych, które w dniu dzisiejszym rozpoczynają swój IV kongres zwyczajny, zbiegający się z dziesiątą rocznicą zjednoczenia klasowego ruchu zawodowego w Polsce. Na sali, w zacisznych widnych i czystych korytarzach, we wspaniałym, urządzonym wprost z przepychem westibulu, w szatniach, w obszernej sali restauracyjnej, słowem wszędzie, w całym gmachu tętni gwar rozmów delegatów, przybyłych na kongres i załatwiających wstępne formalności.

Czasu jest niewiele, początek obrad wyznaczony na godzinę 10 przedpołudniem, a delegaci i goście napływają wciąż jeszcze. Wymienianiy niezliczoną ilość uścisków rąk — kogo bo tutaj niema! Zjechali się **przedstawiciele Związków zawodowych z całej Polski,** od dalekiego Pomorza po równie dalekie Kresy Wschodnie, ze wszystkich miast większych, ze wszystkich zagłębi przemysłowych. Przybyli przedstawiciele partyj socjalistycznych, działających na terenie Polski z członkami **CKW PPS** i przywódcami **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy** na czele. Są delegaci **Bundu, socjaliści ukraińscy.** Poza nimi delegaci zorganizowanych zawodowo robotników niemal całej Europy: **Niemcy, Czesi, Szwedzi, Holendrzy, Estończycy, Łotysze, Francuzi, Gdańszczanie.** Są wśród nich starzy nasi znajomi, stali nasi goście kongresowi, czujący się wśród socjalistycznych robotników Polski jak wśród swoich najbliższych, są tacy, których gościmy u siebie poraz pierwszy.

Niezmiernie łatwo pryskają lody poznania. Towarzysze nasi zagraniczni — pragnę to na wstępie zaznaczyć ku chwale naszych kolejarzy — są wprost **olśnieni wspaniałym gmachem ZZK.** Otwarcie przyznają, że nie przypuszczali, iż w biednej, od dziesięciu lat zaledwie żyjącej życiem samoistnem w Polsce, której proletarjat ma najniższe w Europie zarobki i w której ruch robotniczy napotykał zawsze i napotyka obecnie na nieznane gdzieindziej szykany — znajdą siedzibę związku zawodowego wyłożoną marmurem i goszczącą w swojej sali teatr robotniczy wysokiej skali artystycznej.

Dumni mogą być kolejarze ze swego domu, a my możemy być dumni z naszych kolejarzy!

OTWARCIE OBRAD

O godzinie 10 przedpołudniem przy udziale 160 delegatów z głosem decydującym, 40 delegatów z głosem doradczym i około 100 gości, tow. **Kwapiński,** przewodniczący Centralnej Komisji Związków zawodowych, otworzył obrady Kongresu krótkiem przemówieniem, poświęcając równocześnie słowa wspomnienia zmarłym towarzyszom, wśród nich wybitnym przywódcom ruchu robotniczego w Polsce, tow.: **Perlowi, Misiołkowi i Englischowi.**

Na wniosek tow. Kwapińskiego Kongres powołał do prezydjum tow. **ŁAPIŃSKIEGO,** przewodniczącego Związku robotników budowlanych z Krakowa, tow. **KURYŁOWICZA,** prezesa ZZK z Warszawy, tow. **ŁUKASA** z Bielska i tow. **WASSERA,** reprezentanta Rady krajowej klasowych Związków zawodowych (organizacja zawodowa robotników żydowskich, pozostająca pod wpływem Bundu).

Przewodnictwo Kongresu objął tow. **Łapiński,** który powitał w gorących słowach gości przybyłych na Kongres, podkreślając przytem, że liczny udział delegatów zagranicznych daje świadectwo **międzynarodowości naszego ruchu zawodowego.**

PRZEMÓWIENIA GOŚCI

Pierwszy z gości zabrał głos reprezentant Międzynarodówki Amsterdamskiej tow. **Tayerle,** który wygłosił swoje przemówienie **po polsku.** Następnie przemawiali towarzysze: **Barlicki,** imieniem CKW PPS, **Egert,** imieniem Komisji Centralnej niemieckich Związków zawodowych, **Kasprzyk,** imieniem robotników czechosłowackich, **Johnson,** imieniem szwedzkich związków zawodowych, **Van der Lende,** imieniem holenderskich robotników, zorganizowanych zawodowo, **Martinson,** imieniem robotników estońskich, **Wetzkaln,** imieniem zawodówki łotewskiej, **Kłosowski,** imieniem gdańskich związków zawodowych, **Jesionowski,** imieniem robotników polskich, pracujących na emigracji we Francji i skupionych w sekcjach polskich przy C. G. T. (Confederation Generale du Eravaile), **Kwasnycia,** imieniem socjalistów ukraińskich, **Kronig,** imieniem Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, **Ehrlich,** imieniem żydowskiej socjalistycznej partji „Bund", **Czapiński,** imieniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, **Żerkowski,** imieniem spółdzielców, oraz jako ostatni, współgospodarz Kongresu tow. **Arciszewski,** imieniem OKR PPS Warszawy i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Telegramy nadesłały organizacje zawodowe robotników z **Belgji, Danji, Niemieckiego Górnego Śląska i Hiszpanji.**

Długi szereg mówców zagranicznych niosących pozdrowienia braterstwa i solidarności klasowej **proletarjatu poprzez granice państw i różnice rasowe, narodowościowe i wyznaniowe** uwypuklił i podkreślił **międzynarodowość** naszą w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu: **międzynarodowość braterstwa w najwspanialszej i najśmielszej walce, jaką znała ludzkość — w walce**

O WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

* * *

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych na wniosek jednego z delegatów uchwalono przez aklamacje przesłać wyrazy czci nestorowi socjalizmu polskiego tow. senatorowi **Bolesławowi Limanowskiemu,** marszałkowi Sejmu tow. **Ignacemu Daszyńskiemu,** oraz chorym towarzyszom posłom: **Zygmuntowi Markowi i Bronisławowi Ziemięckiemu.**

Gdzie konia kują...

KOMUNIŚCI USIŁOWALI WYWOŁAĆ BURDĘ

Podczas gdy tow. Łapiński zagajał obrady kongresu w atmosferze pełnej wzajemnej serdeczności pomiędzy delegatami wszystkich związków, członkami Komisji Centralnej, reprezentantami partyj socjalistycznych i gośćmi zagranicznymi, znalazła się na sali garstka — **dwóch czy trzech** — komunistów, pragnących widać z miejsca zamienić salę obrad kongresu w arenę **bratobójczej walki!** Wśród absolutnej ciszy padło kilka

PROWOKUJĄCYCH OKRZYKÓW,

słusznie zignorowanych przez kongres. Sytuacja była dla wszystkich tak wyraźna, znikomość, wprost **groteskowość** występu kommunistycznego tak rażąca, że uznaliśmy za najbardziej wskazane **nie reagować wogóle.** Wiadomo przecież: **gdzie konia kują tam i żaba nogę podnosi...** Cały incydent byłby też z pewnością przeszedł bez żadnego wrażenia, gdyby równocześnie przy bramie, na ulicy Czerwonego Krzyża nie była się **zebrała grupa komunistów licząca do 200 ludzi, usiłujących wedrzeć się przemocą do gmachu, w którym obradowaliśmy.** Nasza milicja porządkowa przystąpiła oczywiście do odparcia ataku, co też zostało dokonane bez większego trudu w **ciągu kilku minut.** W czasie odpierania napastników **uważających widocznie że wywoływanie awantur jest najlepszym środkiem do wzmocnienia ruchu robotniczego,** padło

KILKA STRZAŁÓW REWOLWEROWYCH,

które na szczęście nikogo nie raniły. Przestrzelone drzwi i dwie wybite szyby — oto pamiątka po tej nieproszonej wizycie...

Ale gdyby były ofiary — obojętne po czyjej stronie! — czy o tem pomyśleli aranżerowie awantury?...

Dodać należy dla ścisłości, że cała historja z najściem na bramę trwała **kilka minut.** Obrady w sali **nie uległy przerwie.** Większość delegatów przebywających w sali dowiedziała się o całem zajściu dopiero podczas przerwy południowej.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 maja.

Dziś tow. **Zdanowski** wygłosił referat omawiający sprawę demokratyzacji życia gospodarczego, poczem rozpoczęła się obszerna dyskusja.

KONKURENCYJNY „KONGRES" BBS

Wczoraj w sali Rady miejskiej rozpoczął się także „czwarty kongres" Związków zawodowych, istniejących rzekomo przy BBS. Jest to widoczna impreza konkurencyjna, jak swego czasu „kongres" w Katowicach. Na 400 „delegatów" jest 370 z warszawskich związków pracowników miejskich, stojących pod terorem Jaworowskiego. „Delegaci" otrzymują podobnie jak w Katowicach tłuste diety. Wczoraj wieczór „kongres" ten odbył głośną libację...

TELEGRAMY

Uzasadnienie odmówienia zeznań przez marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 31 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś pojawiła się wiadomość, że marszałek Piłsudski prześle na ręce sędziego śledczego Trybunału p. Zaleskiego pisemne uzasadnienie i umotywowanie swego odmownego stanowiska w sprawie złożenia zeznań co do oskarżenia ministra Czechowicza. Podobno uzasadnienie to jest już gotowe, ale do tej chwili (godzina 7 wieczór) sędzia Zaleski go nie otrzymał.

—ooo—

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW

Warszawa, 31 maja (PAT). Dzisiaj o godz. 11.20 pociągiem paryskim odjechał na sesję Ligi narodów minister spraw zagranicznych Zaleski. Na dworcu żegnali ministra, minister Niezabytowski, ambasador Laroche, członkowie poselstwa hiszpańskiego z posłem Vallinem na czele, konsul hiszpański, oraz grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z wiceministrem Wysockim i szefem protokołu dyplomatycznego Romerem na czele oraz przedstawicie prasy. Ministrowi towarzysza małżonka, oraz dyrektor Szumlakowski i sekretarz osobisty Tomaszewski. Tymsamym pociągiem wyjechał wiceprezes Banku Polskiego w towarzystwie urzędnika banku p. Zbijewskiego na posiedzenie komitetu finansowego Ligi narodów.

Wynik wyborów w Anglji

Londyn, 31 maja (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się wybory na 596 miejsc na ogólną liczbę 615. a to dlatego, że 7 deputowanych przeszło w swych okręgach bez głosowania, nie mając kontrkandydatów, w jednym okręgu wybory odroczono zostały na tydzień (z powodu zgonu jednego z kandydatów), a wreszcie również w późniejszym terminie odbędą się wybory 11 deputowanych, reprezentujących uniwersytety. W wielu okręgach wyborcy zaczęli składać kartki już od godziny 7 rano. Urny wyborcze były otwarte do godziny 9 wieczorem. Czwartkowy ranek był w Londynie chmurny, później pogoda była słoneczna i znacznie się ociepliło. Nie zanotowano żadnych szczególnych wypadków, wszędzie tysiączne rzesze śpieszyły do urn wyborczych od samego ranka. Skwapliwie korzystały kobiety z przyznanego im prawa głosowania.

Londyn, 31 maja (PAT). Reuter donosi: W ciągu późnego wieczora i nocą (z czwartku na piątek) spodziewano się nadejścia pierwszych danych liczbowych o rezultatach wyborów z 206 okręgów wyborczych. Należy się liczyć z prawdopodobieństwem, że wobec olbrzymiej liczby wyborców (prawie 29 miljonów) procedura obliczania głosów będzie **trwała dłużej**, niż to było przy poprzednich wyborach. W związku z tem może też nastąpić znaczne opóźnienie w podawaniu danych do wiadomości publicznej.

KOBIETY PILNIEJSZE OD MĘŻCZYZN

Londyn, 31 maja (PAT). We wszystkich prawie lokalach wyborczych w Londynie do południa **udział kobiet przewyższał znacznie ilość głosujących mężczyzn**. Podkreślają jednakże, iż w późnych godzinach wieczorowych stosunek ten ulegnie zmianie na korzyść mężczyzn. Jak dotąd spokój nie został nigdzie zakłócony. Zanotowano cztery zgony nagłe przy urnach wyborczych.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE

Londyn, 31 maja (PAT). O wielkiem zainteresowaniu wyborami świadczy m. in. przybycie do Londynu **50 specjalnych korespondentów zagranicznych**. Sprawozdania z przebiegu wyborów w okręgach miejskich podają, że w pierwszych szeregach osób, które zgłaszały się do lokali wyborczych, przeważały **młode kobiety**, przeważnie pracownice sklepowe i biurowe. W wielu wypadkach zgłaszały się równocześnie całe rodziny, które głosowały jednocześnie. Nierzadkie były wypadki, że kobiety zgłaszały się do biur wyborczych z dziećmi na rękach lub w wózkach. Wobec przepełnienia kolei podziemnej, autobusów i tramwaji niektórzy z pośród obywateli zabierali spieszących się do urn wyborczych na swe samochody. Taką pomoc okazywano często starcom lub kalekom, wskutek czego ruch automobilowy w mieście był niezwykle żywiony.

Zyski i straty
Partja pracy zyskuje

Londyn, 31 maja (PAT). Według wyników wiadomych o godz. 5 rano stosunek był następujący: konserwatyści **utracili** z dotychczas posiadanych mandatów 52, **zdobyli** zaś mandat w jednym okręgu, w którym dotychczas nie posiadali większości. Partja Pracy straciła 3 mandaty w okręgach, w których dotychczas posiadała większość, **zdobyła zaś 57 nowych mandatów**. Liberali zdobyli 8, **utracili** zaś 9 mandatów z posiadanych dotychczas. Wśród wybitnych osobistości wybranych dotychczas znajdują się: minister spraw zagranicznych Chamberlain, który uzyskał większość 43 głosów, minister kolonji Amery, minister opieki społecznej Neville, Chamberlain, minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks, minister lotnictwa sir Heare, minister wojny Worthington Evans, minister oświaty Percy, podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Locker Lampson i podsekretarz sta nu lotnictwa. **Liberali utracili około 9 mandatów** z posiadanych przez nich przeciętnych działaczy, natomiast zdobyli mandaty dla sir Herberta Samuela oraz byłego burmistrza Simona.

Minister spraw zagranicznych Chamberlain, wybrany ponownie w okręgu Birmingham-West, zdobył 16.862 głosów, podczas gdy kandydat partji pracy Willey uzyskał 16.819 głosów.

Londyn, 31 maja (PAT). O godz. 10 rano wyniki wyborów w 220 okręgach stanowiących ponad 1/3 ogólnej liczby okręgów wyborczych, przedstawiają się jak następuje: konserwatyści 80 mandatów, **partja pracy 121**, liberali 14, niezależni 5 mandatów. Stąd wynika, że konserwatyści zyskali w tych okręgach 1 mandat, **stracili zaś 52** w stosunku do stanu poprzedniego, **partja pracy zyskała 57**, straciła 3, liberali zyskali 8, stracili 9, niezależni zyskali 2.

PARTJA PRACY ZYSKUJE, LIBERALI ZAWIEDLI SIĘ

Londyn, 31 maja (PAT). Charakterystyczną cechą wyników pierwszego dnia wyborów jest przesunięcie części głosów, które mieli poprzednio konserwatyści **na rzecz partji pracy**. Niemal wszędzie większość posiadana przez konserwatystów **zmalała o wiele tysięcy głosów**. Dotychczasowe wyniki wykazują, że liberali uzyskali nieznaczną liczbę mandatów. Wyniki z dnia dzisiejszego dowiodą, czy ufność liberałów, że zdobędą znaczną ilość mandatów w hrabstwach wiejskich, będzie uzasadniona. Prasa konserwatywna skłonna jest przypisywać straty, poniesione przez konserwatystów, interwencji liberałów. Dzienniki liberalne dają wyraz **rozczarowaniu** z powodu wyników pierwszego dnia wyborów.

Świetne wyniki Partji pracy z częściowo znanych rezultatów

Londyn, 31 maja (PAT). Obliczania głosów wczoraj przedłużyły się do późnej godziny po północy. Dzisiaj wznowiono obliczanie głosów o g. 10 rano. **Partja pracy uzyskała wiele mandatów kosztem członków ostatniego rządu i wielu wybitnych działaczy politycznych.** Sir Tomas Inskip utracił mandat w Bristolu, sir Artur Steel w Maitland, minister pracy utracił mandat w Erdington, Williams przepadł w Reading, Henderson, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, w Bootle, komunista Saklatvala utracił swój mandat na rzecz partji pracy w Battersea, syn premjera Baldwina **przeszedł w Dudley jako kandydat partji pracy**, Ben Tillot, przywódca związku robotników dokowych, **uzyskał mandat** w północnym Salford kosztem stronnictwa konserwatywnego, syn Artura Hendersona Jan **uzyskał mandat** jako członek partji pracy w Enfield.

Pośród **wybranych** przedstawicieli partji pracy figurują: Artur Henderson, sir Henry Slesser, Artur Ponsonby, Turner, Norman, George Lansburg, Ellen Wilkinson, sir Charles Trevelyan, pułk. Wedgewood, Tom Shaw.

Londyn, 31 maja (PAT). Przywódca partji pracy MacDonald, w wywiadzie prasowym oświadczył, że dotychczasowe rezultaty świadczą, że **rząd utracił zaufanie kraju na rzecz partji pracy**. MacDonald podkreślił **niebywały wzrost głosów, oddanych na kandydatów partji pracy**. Najbardziej charakterystyczne są wyniki wyborów w Birmingham i Bradford. Rezultaty dowodzą również, jak **małym był wpływ stronnictwa liberalnego** w okręgu wyborczym.

Londyn, 31 maja (PAT). Baldwin wybrany większością 14.018 głosów. Podobnie wybrany został Lloyd George. Baldwin, komentując rezultaty wyborów, oświadczył, że podczas wyborów generalnych należy się zawsze liczyć z pewnemi odchyleniami wahadła.

Londyn, 31 maja (PAT). Według obliczeń, które napłynęły do godz. 14'30, konserwatyści uzyskali 147 mandatów, **partja pracy 182**, liberali 22, niezależni 6. **Partja pracy uzyskała nowych mandatów 72**, utraciła 3, konserwatyści uzyskali 2 nowe mandaty, stracili 71, liberali zyskali 11, stracili również 11.

Partja pracy uzyskała dotąd 268 mandatów

Londyn, 31 maja (tel. pryw. „Naprzodu"). Przez cały dzień dzisiejszy trwa nastrój na korzyść partji pracy. Jeżeli tak dalej pójdzie, to **możliwe byłoby, iż partja pracy uzyska w parlamencie nieznaczną większość absolutną.** O godz. 17 sytuacja przedstawiała się jak następuje: **partja pracy — 268 mandatów**, konserwatyści — 226, liberali — 46, niezależni — 7.

Dr Ignacy Landau wiceprezydentem m. Krakowa

Kraków, 1 czerwca.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem rozpoczęło się w sali Rady miasta Krakowa tajne posiedzenie, na którem przystąpiono do wyboru czwartego wiceprezydenta miasta Krakowa na opróżnione miejsce przez śmierć bł. p. wiceprezydenta Józefa Sarego. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Rolle w obecności wiceprezydentów: dr. Schneidra, Ostrowskiego i dr. Wielgusa.

Na początku posiedzenia r. m. **Holeksa** imieniem klubu ChD zgłasza zastrzeżenie, że ustawowa ilość członków Rady miasta wynosi 120, zaś obecnie jest tylko radców żyjących 96. Zaznacza również, że imieniem klubu swojego zgłosi protest przeciw tym wyborom.

R. m. dr. **Gross** zbija stanowisko r. m. Holeksy, wykazując, że komplet trzy czwarte należy obliczać od ilości żyjących radców. Ponieważ obecnych jest na sali 85 radców, przeto ilość ta wystarcza do dokonania wyboru. — **Do tego stanowiska przychyla się również prezydent Rolle.** Radca m. Holeksa zabiera ponownie głos i składa imieniem swojego klubu deklarację, że klub radzieckich ChD wstrzyma się od głosowania.

Sekretarz **Strzelik** odczytuje obecnych, poczem zawiadamia, że nieobecność usprawiedliwili następujący radcy: marszałek Sejmu tow. Daszyński, prezes r. m. Epstein, dr. Meisels, inż. Miarowski, b. premjer Julian Nowak, Pachoński, tow. Packan, inż. Peroś, inż. Potuczek, inż. Rakisz, Rymar, red. Srokowski, dr. Szolayski, tow. Wójcik, zaś r. m. Tabaczyński zgłosił bezpośrednio przed posiedzeniem złożenie mandatu radzieckiego. Obecnych jest wobec tego 85 radców.

Następnie r. m. **dr. Schreiber** deklaruje, że wstrzymuje się od głosowania.

Przystąpiono do wyboru kartkami, przyczem prezydent Rolle powołał na skrutatorów r. m. inż. Drobniaka, Marskiego, tow. dr. Mullera i Schnica.

Po oddaniu kartek przez wszystkich obecnych i obliczeniu głosów, na posiedzeniu jawnem ogłoszono wynik. Okazało się, że na 85 głosujących **za dr. Ignacym Landauem padło 64 głosów**, kartek białych oddano 20, a jeden głos unieważniono. Wobec tego wyniku głosowania **prezydent Rolle ogłosił wśród oklasków wybór dr. Ignacego Landaua wiceprezydentem miasta Krakowa**, poczem wezwał wybranego do złożenia przysięgi.

Dr. Ignacy Landau powtarzał rotę przysięgi za prezydentem Rollem, trzymając rękę na torze.

Po przysiędze prezydent **Rolle** zwrócił się w serdecznych słowach do nowego wiceprezydenta miasta, wyrażając przekonanie, że dr. Landau, podobnie jak wszyscy członkowie prezydjum miasta, nie będzie się uważał za reprezentanta jakiejś części, czy klasy ludności, lecz będzie bronił interesów całej ludności Krakowa. Wielka wiedza, oraz zalety charakteru i długoletnie doświadczenie dra Landaua dają gwarancję, że na nowem stanowisku będzie pełnił swe obowiązki ku korzyści miasta.

W końcu **wiceprez. dr. Ign. Landau** podziękował wszystkim obecnym za zaszczycenie go wyborem. Podniósł, że zadanie jego na nowem stanowisku będzie trudne, a to ze względu na wielkiego poprzednika, jakim był bł. p. Józef Sare, najlepszy syn tego grodu, człowiek mrówczej pracy i niezwykłej miary. Zaznaczył, że przyjął ten wybór w przekonaniu, iż dozna poparcia ze strony prezydjum i całej Rady. Stanowisko swe obejmuje nie po to, by rządzić, lecz **by służyć niepodzielnie dla dobra miasta i wszystkich jego obywateli, bez jakiejkolwiek różnicy stanu i wyznania.** Mając na względzie, że Kraków jest miastem wielkiej przeszłości, będzie mówca kładł wagę, aby zachować nienaruszone skarby zabytków i pamiątek, **oraz utrwalać ducha i charakter polski tego miasta.** — Tym zasadom zawsze był wierny podczas działalności w Radzie i tym zasadom chce pozostać nadal wiernym na nowem stanowisku, dążąc, **by Kraków odzyskał należne mu stanowisko w odrodzonej Ojczyźnie.** (Oklaski).

Po tem przemówieniu prezydent Rolle zamknął posiedzenie, poczem obecni składali serdeczne gratulacje nowemu wiceprezydentowi miasta.

* * *

Nowo wybrany wiceprezydent m. Krakowa dr. Ignacy Landau urodził się w roku 1870. Gimnazjum i studja prawnicze ukończył w Krakowie, poczem oddał się adwokaturze. Od początku swojej karjery adwokackiej działał na arenie życia publicznego i był czynnym członkiem Polskiej demokracji. W roku 1905 został wybrany radcą m. Krakowa, który to mandat piastuje dotąd. W Radzie miejskiej pracuje w komisjach budżetowej, przemysłowej i innych. Ostatnio był generalnym referentem budżetu gminy na rok 1929/30, oraz w ub. roku referował sprawę sprowadzenia prądu elektrycznego z Jaworzna dla Krakowa. W roku 1908 został wybrany posłem do Sejmu galicyjskiego z m. Krakowa i zasiadał w nim do roku 1912. W Sejmie zabierał głos w kwestjach budżetowych. Nowy wiceprezydent m. Krakowa owiany był zawsze ideą współpracy wszystkich obywateli miasta na gruncie demokratycznym.

WY[illegible]CZKA TUR DO OJCOWA. — Bilety na wycieczkę TUR do Ojcowa już wysprzedane.

Ze sportu

—o—

GARBARNIA—LEGJA 4:2 (0:1). „Dlaczego istnieje towarzystwo ochrony zwierząt a niema towarzystwa ochrony graczy przed sędziami?“ Te słowa wypowiedział jeden z najstarszych graczy polskich p. Kałuża do mnie po powyższych zawodach. W zdaniu tem mieści się to wszystko, co boli i przeraża zarazem tych, dla których sport piłkarski istnieje i którzy sport ten faktycznie uprawiają. Wyjdzie sobie bowiem na boisko taki p. Baranowski i zdaje mu się, że on jest bogiem, wyrocznią, ba główną atrakcją sportową, a że ma gwizdek w ustach, zaczyna gwizdać, obojętne jak, dlaczego, byleby tylko otoczenie przed gwizdkiem tym kornie czoła chyliło. Jak mówi stara pruska dewiza „Maul halten und weiter dienen“. Dobrze, w porządku, słuchać trzeba, bo dyscyplina być musi, ale nasuwa się pytanie, dlaczego tylko gracze krnąbrni i dopuszczający się w przystępie silnego zdenerwowania lekkich przekroczeń mają być karani, a przez nich drużyny i kluby, a tylko sędzia gwałcący niekiedy w sposób rażący i prowokacyjny przepisy sportowe i obrażający poczucie sprawiedliwości nie ma być pociągany do odpowiedzialności? Złą przysługę oddają sędziom samym ci sędziowie, którzy oburzają się na wypadki ostrej krytyki, stosowanej przeciwko sędziom kompromitującym niezależność sędziowską. Chwasty trzeba zawsze tępić i to w imię podniesienia autorytetu sędziowskiego bez względu na to ,czy sędzia jest bardzo dobrym znajomym sędziego Y, czy nie, kto zaś pragnie być adwokatem każdego złego uczynku sędziego tylko z racji solidarności koleżeńskiej, czy „stanowej“, ten zapomina, że w danym wypadku toga prokuratorska bardziej oczyszczeniu i wyjaśnieniu sprawy się przysłuży, niż przymusowa obrona. P. Baranowski, arbiter zawodów Garbarnia—Legja, nasuwał dwa przypuszczenia: albo ten pan nie ma pojęcia o przepisach i obowiązkach sędziego, albo je ma, jeno wychodzi z tego założenia, że wygrać powinna drużyna, już nie powiemy miejscowa, ale ta, która na boisku jest lepsza i która jego zdaniem mecz wygrać powinna. Nic go wtedy nie obchodzą sytuacje, nic przepisy, nieczuły jest na rzeczy tak mało znaczne jak sprawiedliwość, grunt, że to co robi zgodne jest z jego sumieniem... Jeżeli Baranowscy, sędziowie, będą nadal nawiedzać Kraków, jeżeli właściwe czynniki nie spowodują zmiany obecnej obsady sędziów, to będziemy świadkami coraz większego upadku znaczenia powagi sędziowskiej i niepotrzebnie brutalnej gry na boiskach sportowych.

Mecz sam wygrała zasłużenie lepsza od Legji Garbarnia, choć na wynik wpłynął raczej sędzia, niż faktyczny wykładnik sytuacyj. **M. Ster.**

—ooo—

TS KROWODRZA — RKS LEGJA. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 2 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku RKS Legji.

TS KROWODRZA III — RKS LEGJA III. Zawody o nagrody KZOPN odbędą się 2 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku RKS Legji.

KS PODGÓRZE — CRACOVIA I B. W niedzielę 2 bm. odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo klasy A między KS Podgórze a Cracovią I b. Początek zawodów o godzinie 10.45 przed południem.

AMATORZY — DĄBIE rozegrają zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Makkabi“.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU organizuje Związek zawodowych pracowników umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I piętro. Zgłoszenia i informacyj udziela sekretarjat w godzinach od 7—9 wieczorem.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Biblioteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, w dni powszednie od godz. 5—8 wieczorem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pigmaljon“ (gościnny występ p. Aleks. Węgierki.

Niedziela popołudniu: „Dwaj panowie B“ (ceny zniżone); wieczorem „Pigmaljon“ (ostatni występ p. Aleksandra Węgierki).

Poniedziałek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Bagatela: „Złota lilja“ („Miłość nad modrym Dunajem“).
Corso: „Mężczyzna z przeszłością“.
Nowości: „Karnawał wenecki“.
Promień: „Cyrk z Chaplinem“.
Sztuka: „Szeik Fazil“.
Uciecha: „Człowiek z tłumu“.
Sztuka: „Gwiazda tawerny“.
Wanda: „Złota dziewuszka“.
Warszawa: „Kozacy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 1 czerwca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Dzień Spółdzielczości. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Czarodziejska lekcja“ Ewy Szelburg w wykonaniu uczniów klasy II szkoły powszechnej im św. Florjana w Krakowie, oraz „Błąd drukarski“ J. Michalskiego w wykonaniu uczniów klasy VII i VIII tejże samej szkoły. 17.00: Odczyt: „O normalnem odżywianiu w stanie spoczynku“ — wygłosi prof. dr. E. Maydell. 17.25: Dr. Nelly Nucci: lekcja włoskiego. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol“ w Warszawie.

—ooo—

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

„Świt“, spółdzielnia podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych z ogr. por. w Krakowie-Podgórzu odbędzie się w domu przy ul. Tarnowskiego 7 w Podgórzu dnia 3 czerwca 1929 o godz. 7 wieczorem.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Uchwała co do sprzedaży realności przy ul. Tarnowskiego 7 i zatwierdzenie warunków sprzedaży.

2) Upoważnienie członków Zarządu do podpisania kontraktu.

3) Wnioski.

Wiceprezes Rady Nadzorczej
Stanisław Zuwała.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.